

CO TO ZNACZY "TRACIĆ DLA JEZUSA"

"Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. Mk 8,34-35

W kolejnym spotkaniu z Ewangelią zatrzymamy się na wydarzeniach, które pokazują nam zmianę zachowania zarówno Pana Jezusa, jak i uczniów. Pojawiają się kryzysy, uczniowie stracili swoją wcześniejszą żarliwość, wydaje się, że mają mniej zapału i entuzjazm trochę ostygł. Przecież wcześniej była fascynacja, zostawili wszystko i poszli za Nim, cieszyli się apostołskimi sukcesami. Głosili naukę z mocą. Widzieli jak wokół Jezusa gromadzą się tłumy, a On czyni cuda, ale teraz zaczynają się trudności. Jak zrozumieć, że ten ich Mistrz, który ma taką moc będzie cierpiał i poniesie haniebną śmierć. Jezus przez uświadomienie im tych rzeczy prowadzi do bardziej radykalnych decyzji. Teraz zaczynają rozumieć, że wielu tych, których Nauczyciel uzdrowił, nie podejmuje drogi nawrócenia, są tacy, którzy gorszą się nauką Pana, zaczynają Go oskarżać, mają za obłąkanego. Uczniowie na początku nie rozumieją, co się dzieje, z biegiem czasu przychodzi kryzys. Jezus nie chroni ich przed trudnościami, lecz przeciwnie pomaga, aby sami zrozumieli jaka więź ma każdego z nich łączyć z Panem. Potrzeba im czasu, aby wejść w nowy etap życia. Mistrz poświęca im więcej uwagi, tłumaczy na osobności przypowieści, których nie potrafią zrozumieć. Odpowiada na ich pytania, pomaga, aby podjęli dojrzałą decyzję pozostania z Nim.

Następuje moment przełomowy w nauczaniu Jezusa i wzajemnych relacjach. Po raz pierwszy Pan zaczyna mówić o cierpieniu i krzyżu, które Go spotkają. Adresatami tego nauczania są właśnie uczniowie. Pan nie domaga się od razu zaufania, wiary i zrozumienia, zostawia im czas. Słowa te są trudne do przyjęcia i zrozumienia, ale Jezus im towarzyszy, tłumaczy i daje czas na zrozumienie. Św. Marek w Ewangelii zapisał trzy zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania. Oznacza to, że jest to ważna nauka, gdyż to co istotne musi się powtórzyć dla lepszego zrozumienia. Ale ta nauka jest bardzo trudna dla uczniów, w sercu rodzi opór i niedowierzanie, trzeba zająć stanowisko wobec tej prawdy, gdyż to jest potrzebne w duchowym rozwoju, trzeba dojrzeć do życiowego wyboru. Pierwsza zapowiedź: *"I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie: 8,31*

Ciężar takich słów przygniata uczniów, męka została już postanowiona przez Boga i nie ma odwrotu. Cierpienie będzie wielkie i dopiero się rozpocznie. Jezus zostanie zabity. Nigdy ich Nauczyciel tak nie przemawiał, do tej pory mówił w przypowieściach, a teraz to brzmi zupełnie otwarcie. Są zszokowani, przecież ten ich Jezus pełen mocy, podziwiany i niepokonany, pomógł tylu nieszczęśliwym ludziom. Rodzi się sprzeciw i opór. Piotr, który dopiero wyznawał prawdę, że Jezus jest Synem Bożym reaguje najbardziej gwałtownie: *Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać" 8,32* Do tej pory uczniowie słuchali Jezusa, ale teraz są zszokowani, Piotr pierwszy raz tak zwraca się do Nauczyciela. Ta reakcja pokazuje, że obraz Jezusa, który wyrobił sobie Piotr nie jest taki sam jak Jezus mu chce ukazać. Wyobrażenie

Mesjasza jest inne niż ukazuje Jezus. Nie będzie panował, nie będzie w chwale i nie będzie miał władzy królewskiej tak jak zapowiadali prorocy Starego Testamentu. Jezus uświadamia wszystkim, że będzie odrzucony przez wszystkie autorytety: polityczne, religijne i intelektualne. Będzie zupełnie odsunięty i zostanie zabity. Piotr jest tak wstrząśnięty, że zdaje się nie słyszeć o zmartwychwstaniu. Chcąc to wszystko zaakceptować musi zmienić diametralnie swój obraz Jezusa. Wzywa Boga samego (Mt 16,22) w obronie Jezusa, jest przekonany, że myśli po Bożemu. A tu Jezus zwraca się do niego ze słowami: *"Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: zajdź mi z oczu szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku"*. 8,33 Reakcja Jezusa jest jeszcze bardziej gwałtowna niż Piotra. Stwierdzenie, które padło z ust Pana jest wstrząsające. Jezus zwraca jego uwagę, że daje się kusić i tworzy sobie Jego obraz według własnego wyobrażenia, zwraca uwagę na to, że Piotr chciałby być z Panem, ale na swoich warunkach, tak jak on to sobie ułożył i wyobraził. Ma już wyrobiony kierunek życia i nie chce zmieniać sposobu myślenia. Swoim stwierdzeniem Jezus uświadamia mu, że jego myślenie jest bardzo ludzkie i przyziemne.

W następnym akapicie Św. Marek ukazuje Jezusa nauczającego tłum ludzi, ponieważ niezwykle ważne jest to co chce im przekazać. (Mk 8,34-35) Nauczyciel daje do zrozumienia uczniom, że jeżeli chcą z Nim być, nie mogą stać w miejscu, trzeba podjąć decyzję, zaprzeć się siebie, to znaczy odrzucić obraz Jezusa, który sam sobie wyrobiłem, a wiąże się on z moimi oczekiwaniami i pragnieniami. Iść dalej po drodze Ewangelii, to rozpocząć nieść swój krzyż, mój konkretny. Każdy uczeń musi stanąć przed decyzją wyboru między życiem i śmiercią. Ten wybór jest niezwykle trudny i delikatny. To co wydaje się traceniem życia, staje się zyskiem na wieczność. Pojawiają się pytania o korzyści jakie da mi ta decyzja. Jezus prowadzi dalej (Mk 8,36-37) Pan jest dobrym pedagogiem, za każdą korzyść trzeba zapłacić, uczeń w swoich wyborach powinien patrzeć w przyszłość i pytać o owoce swojego postępowania. Nie zawsze to co na początku wydaje się dobre, takie jest. Trzeba wybierać między złudnymi obietnicami świata, a tymi, które daje nam Pan. Duży wpływa na nasze działania mają opinie ludzi, Jezus przestrzega przed uleganiem im. (Mk 3,38) Uczeń, który zabiega o opinię ludzką pozbawia się chwały wiecznej. Słuchając tych słów nie ma wątpliwości, że ten Jezus, wydawałoby się kruchy i bezradny, skazany na krzyż i zabicie, jest Synem Najwyższego i przyjdzie w chwale.

Teraz trzeba podjąć podstawową decyzję ucznia, albo będzie należał do Jezusa rzeczywiście i zgodzi się na życie według zasad Ewangelii przez Niego głoszonej, albo będzie tworzył własny obraz Boga i szukał swojej chwały.

Pan wie, że droga ucznia do zrozumienia Jego nauki o cierpieniu jest trudna, dlatego jeszcze raz powraca do tego tematu (Mk 9,10). Mówi o zaparciu się siebie, o zgodzie na krzyż, o odrzuceniu. Uczniowie wolą pozostać przy swoim sposobie myślenia. Narasta opór i lęk.

"A kiedy byli w drodze, zmierzając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak, że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli zatrwożeni". Mk 10,32

Usiłują iść za Nim, jednocześnie czują lęk i opór, zwalniają jakby mieli złe przeczucia, jakby chcieli oddalić to wszystko co ma ich spotkać. Jezus jest blisko nich, wyczuwa to napięcie. Przedstawia im, to co się wydarzy, ale oni mają "swój"

świat, swoją wizję życia. Jezus z cierpliwością poucza, nie wymusza ostatecznej decyzji, wie, że potrzeba czasu, aby zrozumieli. Jednocześnie konsekwentnie zapowiada wydarzenia, które mają nastąpić.

Pan dzisiaj oczekuje ode mnie jednoznacznego wyboru. Czy chcę poznawać Jego wolę w moim życiu? Jakie reakcje się budzą we mnie na Jego słowa o "traceniu" życia? Z czego byłbym gotów zrezygnować dla Jezusa? Co konkretnie dla mnie byłoby największą stratą? Czy potrafię zaprzeczyć się siebie i oddać Jezusowi? Co dzisiaj jest moim krzyżem? Czy zgadzam się na niego? O co najbardziej chciałbym prosić Jezusa? O czym boję się z Nim rozmawiać? Czy umiem zachować moje wartości wobec ludzkiej opinii? Czy potrafię bronić ewangelicznych wartości?

Im bardziej pragniemy żyć w zjednoczeniu z Bogiem, tym bardziej doświadczamy oporów, podobnie działo się z uczniami, im dłużej byli z Nim i bardziej się do Niego zbliżali, tym częściej doświadczali kryzysów i napięć. W naszym życiu jest łatwiej, mamy zawsze w zasięgu Słowo Boże. Ono nami pokieruje, pomoże dokonać właściwego wyboru. Jeśli nie czytamy Słowa, to jest niebezpieczeństwo, że ulegniemy w życiu własnemu obrazowi Pana Boga i Jego oczekiwań wobec nas. Z powodu grzechu mamy zniekształcone spojrzenie na siebie i nie potrafimy oddzielić prawdy od fałszu. Tendencja do wybielania siebie lub zbytniego oceniania prowadzi do napięć i zachwiania równowagi duchowej. Słowo Boże pomaga dostrzec grzech i go odrzucić bez pomniejszania naszej wartości. W taki właśnie sposób patrzy na nas Bóg.

W Eucharystii natomiast ukrzyżowany Pan uzdrawia nas i oczyszcza. Przez Słowo i Ofiarę Krzyża na ołtarzu Jezus nieustannie, podobnie jak w spotkaniu z Piotrem, będzie ujawniał nasze ludzkie spojrzenie i sposób myślenia. Trzeba się na to zgodzić i przyjąć oraz z odwagą trwać. Dzisiaj trzeba zatrzymać się przy słowach: "Zejdź mi z oczu szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku"(Mk 8,33). To do każdego z nas Nauczyciel kieruje te słowa, kiedy patrzymy na życie jedynie z perspektywy naszych potrzeb, oczekiwań i przekonań. Jeśli tego myślenia nie poddajemy oczyszczeniu przez Słowo, może ono nas zgubić. Może w Ewangelii jest więcej takich fragmentów, z którymi się nie chcemy zgodzić i stajemy gotowi bronić siebie i swoich racji, ponieważ wiemy lepiej od Pana jak będzie dobrze. Na modlitwie trzeba przyznać się do wszystkich myśli, w których, jak Piotr, chcemy upominać Boga i dyktować Mu nasze wybory. Są to nasze plany, nasza wizja chrześcijaństwa, rodziny i życia. Jezus nie odrzuca nas, ale poucza: "Nie wyprzedzaj Mnie. Nie narzucaj Mi swoich myśli. Wróć na swoje miejsce." Pan da nam tyle czasu ile będzie trzeba, abyśmy nauczyli się trwać przy Nim, ale do tego potrzeba oddać Jemu nasze myśli i zawierzyć bezgranicznie. Jakże trudno pogodzić się z tym, by życie i problemy zostały przekazane Temu, który chce pokierować wszystkim, a potrzeba jedynie zaufania. Trzeba oddać nasze lęki i obawy, wtedy On może uzdrowić i przywrócić wolność serca. Jakże często idziemy drogami naszego życia strwożeni i pełni obaw, jak uczniowie do Jerozolimy. On zawsze nas wyprzedza, zawsze jest w drodze przed nami. Czeka w Eucharystii, trzeba tylko uwierzyć w Jego moc.